

# Odpowiedź na pytanie Hioba

*„Jeśli człowiek umrze, czy znów ożyje?”*

*Księga Hioba 14:14*

Żaden temat nie budzi tak powszechnego zainteresowania jak ten zawarty w tym poruszającym pytaniu zadany przez Hioba. W normalnych okolicznościach nikt nie chce umierać, jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że z punktu widzenia ludzkiej przewidywalności śmierć czeka każdego członka ludzkości. Dlatego pytanie, które tkwi w sercach wszystkich i pada z ust wielu, brzmi: czy istnieje życie po śmierci?

Ludzie na przestrzeni wieków, pogrążeni w smutku po śmierci swoich bliskich i świadomi własnej ostatecznej klęski w obliczu wielkiego wroga, jakim jest śmierć, wymyślili najróżniejsze filozofie, aby uspokoić swoje lęki i zaprzeczyć rzeczywistości tego, co jest tak tragicznie prawdziwe. Przyjęli przekonanie, że śmierć nie jest tym, czym się wydaje; że jest środkiem, dzięki któremu ludzie wkraczają w inną, bardziej wzniosłą sferę życia lub, w niektórych przypadkach, w stan wiecznych mąk.

Gdzie są zmarli? Co się dzieje, gdy człowiek umiera? Czy zmarli są bardziej żywi niż żyjący? Tysiące lat temu sprawiedliwy Job zadał pytanie cytowane w naszym wersecie na początku: „Jeśli człowiek umrze, czy znów będzie żył?”. Tutaj prorok Boży przemawiał w imieniu miliardów ludzi, którzy opłakiwali utratę swoich bliskich i którzy sami,

podobnie jak cała ludzkość, obawiali się nadejścia pewnej śmierci.

Hiob był osobiście i życiowo zainteresowany odpowiedzią na swoje pytanie, ponieważ właśnie poprosił Boga, aby pozwolił mu umrzeć ( ) (Hiob 14:13). Hiob nie był zmęczony życiem, ale wyczerpany cierpieniem do tego stopnia, że zastanawiał się, czy życie w takich warunkach ma sens. Jakub napisał: „Słyszeliście o cierpliwości Hioba” (Jakuba 5:11). Job potrzebował cierpliwości, ponieważ Bóg dopuścił, by spadły na niego ciężkie nieszczęścia. Jego stada, bydło i rodzina zostały całkowicie zniszczone. Stracił zdrowie i dotknęła go ohydna choroba skóry, która pokryła całe jego ciało. W końcu jego żona zwróciła się przeciwko niemu i powiedziała: „Przeklnij Boga i umrzyj” (Job 2:9).

Hiob nie miał jednak zamiaru przeklinać Boga. Ufał Mu, mimo że nie rozumiał, dlaczego pozwolono mu tak bardzo cierpieć. Co zrozumiałe, pragnął uwolnienia od cierpienia, jeśli taka była wola Boża, więc modlił się: „O, gdybyś mnie ukrył w grobie, gdybyś mnie zachował w tajemnicy, aż minie Twój gniew, gdybyś wyznaczył mi określony czas i pamiętał o mnie!” (Hiob 14:13).

Prosząc w ten sposób Boga, by pozwolił mu umrzeć, Hiob zastanawiał się, co by się stało, gdyby Bóg wysłuchał jego modlitwy i pozwolił mu odejść w śmierć. Zadał więc pytanie, które przytoczyliśmy na początku: „Jeśli człowiek umrze, czy znów ożyje?”. Hiob pytał z punktu widzenia własnego doświadczenia i odczuć. Jednak jako prorok Boży jego słowa są natchnione przez Boga, więc wiemy, że sformułował pytanie dotyczące życia po śmierci

w sposób zgodny z prawdą Słowa Bożego na ten temat.

Warto zauważyć, że Hiob nie zapytał: „Jeśli człowiek umrze, czy będzie żył bardziej niż kiedykolwiek?”. Nie zapytał też: „Jeśli człowiek umrze, czy to znaczy, że poszedł do nieba, czy do miejsca męki?”. Job wiedział, że kiedy człowiek umiera, jest martwy, więc pytanie, które zadał, brzmiało: „Czy będzie żył ponownie?”. W ten sposób zwraca się naszą uwagę na wielką fundamentalną prawdę Biblii, że życie po śmierci zależy od przywrócenia zmarłych do życia. Istnieje nadzieja na życie po śmierci nie dlatego, że śmierci nie ma, ale dlatego, że Bóg obiecał użyć swojej potężnej mocy, aby przywrócić zmarłych do życia. Hiob wierzył, że gdyby pozwolono mu umrzeć, aby uniknąć dalszego cierpienia, Bóg później przywróciłby go do życia. Powiedział: „Przez wszystkie dni mojego wyznaczonego czasu będę czekał [w śmierci], aż nadejdzie moja przemiana [ze śmierci do życia]. Zawołasz, a ja ci odpowiem; będziesz miał pragnienie dzieła swoich rąk”. Hiob 14:14,15

## **Nadzieja zmartwychstania**

To właśnie tę nadzieję na zmartwychstanie miał Hiob, która została tak jasno i z taką pocieszającą pewnością przedstawiona w Nowym Testamencie. Apostoł Paweł napisał: „Skoro przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka przyszło też zmartwychstanie” (1 Koryntian 15:21). W tym tekście doskonały „człowiek” Adam złamał boskie prawo i sprowadził na siebie i swoje potomstwo karę śmierci. Doskonały „człowiek” Jezus zajął miejsce grzesznika w śmierci, a tym samym umożliwił uwolnienie rodu Adama od śmierci poprzez

zmarły. To właśnie miał na myśli Paweł, pisząc: „Zapłatą za grzech jest śmierć, ale darem Boga jest życie wieczne przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (Rzymian 6:23).

## **Skąd to zamieszanie?**

Źródłem wielu niejasności dotyczących życia po śmierci był Ogród Eden. Bóg rzekł do Adama: „Nie wolno ci jeść z drzewa wiedzy o dobru i złu, bo gdy z niego zjesz, na pewno umrzesz” (Rdz 2,17). Później szatan, przemawiając przez węży, zapytał Ewę o to, mówiąc: „Czy Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z żadnego drzewa w ogrodzie?”. Ewa potwierdziła to, co powiedział Bóg, w tym Jego stwierdzenie, że karą za nieposłuszeństwo będzie śmierć. Rdz 3,1-3

Wtedy szatan, odpowiadając Ewie, rzekł: „Na pewno nie umrzecie” (Rdz 3,4). Było to rażące zaprzeczenie słowom Stwórcy. W efekcie szatan oskarżył Boga o kłamstwo, gdy ten powiedział, że karą za nieposłuszeństwo będzie śmierć. Być może szatan wierzył, że w jakiś sposób może pokrzyżować boski plan wymierzenia karę śmierci człowiekowi. Jeśli tak, to wkrótce odkrył, że jego wysiłki były daremne, ponieważ ludzkość zaczęła umierać.

Jednak szatan nie przyznał się do błędu. Zamiast tego zaczął, poprzez ludzkich pośredników, rozpowszechniać kłamstwo, że śmierć nie jest tym, czym się wydaje, że śmierci nie ma. W zakresie, w jakim mógł skłonić ludzi do uwierzenia w to, udowodniłby, że mówił prawdę, gdy powiedział do Ewy: „Na pewno nie umrzecie”; tylko będziecie wydawać się martwi, a kiedy będziecie wydawać się martwi, będziecie bardziej żywi niż kiedykolwiek.

Jezus powiedział o szatanie: „On jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44). Innymi słowy, szatan był ojcem pierwszego kłamstwa, a było to najbardziej niszczycielskie i dalekosiężne kłamstwo, jakie kiedykolwiek powiedziano. To fałszywe przekonanie, wywodzące się z ogrodu Eden, zniekształciło Prawdę o śmierci w umysłach ludzi wszystkich narodów i religii; podczas gdy Prawda, wyrażona przez Boga w stwierdzeniu: „Na pewno umrzecie”, była wyznawana tylko przez stosunkowo niewielu.

### **Kłamstwo o „odrębnej istocie”**

Dla wszystkich było oczywiste, że ciało ludzkie umiera i powraca do żywiołów. Szatan wiedział, że nie ma możliwości, aby oszukać ludzi w tej kwestii. Dlatego zaczął szerzyć pogląd, że w organizmie ludzkim istnieje coś odrębnego od ciała, istota, która ucieka z ciała po śmierci i nadal żyje. W kręgach wyznających chrześcijaństwo to nieokreślone coś określa się mianem „nieśmiertelnej duszy”.

Starożytni Egipcjanie wyznawali ten pogląd. Później został on przyjęty przez filozofów greckich i rzymskich. Po śmierci apostołów teoria ta została wprowadzona do kościoła chrześcijańskiego przez pogańskich filozofów. Chociaż opisywana na różne sposoby, teoria ta, że w człowieku istnieje coś, co nie może umrzeć, a zatem śmierci nie ma, była powszechną wiarą większości wyznawców religii, zarówno chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich.

Biblia wskazuje, że ta myśl była powszechna wśród wielu ludzi nawet za czasów króla Salomona, a widzimy, jak on sam zwalcza ten błąd Prawdą. Napisał: „To, co spotyka synów ludzkich, spotyka też

bestie; jedno i to samo spotyka ich: jak jedno umiera, tak umiera drugie; tak, wszyscy mają jeden oddech; tak więc człowiek nie ma przewagi nad bestią, bo wszystko jest marnością. Wszyscy idą w jedno miejsce; wszyscy są z prochu, i wszyscy znów stają się prochem. Kto wie [kto może udowodnić], że duch człowieka wznosi się w górę, a duch bestii schodzi w dół do ziemi?” Księga Koheleta 3:19-21

Jakże jasno Salomon przedstawia Prawdę Bożą, potwierdzając, że w śmierci człowiek i bestia są sobie równi, że wszyscy mają jeden oddech, czyli „*duch*”, jak to samo hebrajskie słowo zostało przetłumaczone w Księdze Koheleta 3:21. Po przedstawieniu tej Prawdy pyta: „Kto wie [może udowodnić coś innego]?”. Najwyraźniej wiedział, że otaczające go pogańskie narody wierzyły w kłamstwo szatana, że śmierci nie ma, że choć ciało umiera, istnieje „*duch*”, który wznosi się „w górę” i nadal żyje. Jednak, jak pokazuje Salomon, nie jest to prawdą. Mówi on raczej, że w śmierci człowiek i zwierzęta są sobie podobni. Wyższość człowieka polega na tym, że Bóg obiecał przywrócić zmarłych do życia w zmartwychwstaniu, ale nie obiecał tego dla niższych zwierząt.

## **„Nieśmiertelna dusza” nie jest zgodna z Pismem Świętym**

Wyrażenie „nieśmiertelna dusza” nie pojawia się nigdzie w Biblii, a Pismo Święte nawet w najmniejszym stopniu nie naucza, że w ludzkim ciele mieszka odrębna istota, która po śmierci ciała ucieka, by żyć gdzie indziej. Pierwsze użycie słowa „dusza” w Biblii znajduje się w Księdze Rodzaju 2:7. W tym wersecie czytamy, że Bóg stworzył człowieka

z „prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia; i człowiek stał się duszą żywą”.

Zauważ, że werset ten mówi, iż człowiek „stał się” duszą żywą, a nie że „ma” duszę. „Żywa dusza” to po prostu istota żywa lub żywe stworzenie, które, jak ujawnia ten tekst, powstaje w wyniku połączenia tchnienia życia z organizmem, czyli ciałem. Ciało nie jest duszą. Tchnienie życia nie jest duszą. Dopiero gdy dzięki boskiej mocy tchnienie ożywia ciało, połączenie tych dwóch elementów skutkuje powstaniem „żywej duszy”.

Salomon powiedział, że człowiek i bestia mają ten sam oddech, i miał rację. O ludziach i niższych bestiach zniszczonych w potopie czytamy: „Wszystkie istoty, które poruszały się po ziemi, zarówno ptaki, bydło, bestie, jak i wszelkie pełzające stworzenia, które pełzały po ziemi, oraz wszyscy ludzie: wszyscy, w których nozdrzach był tchnienie życia, wszystko, co było na suchym lądzie, zginęło”. Księga Rodzaju 7:21,22

Ponieważ stworzenia zwierzęce żyją dzięki temu samemu „tchnieniu życia”, które umożliwia życie człowiekowi, zwierzęta są również „żywymi duszami”. Ta ważna prawda jest ukryta przed zwykłym czytelnikiem Biblii z powodu niespójności tłumaczenia. Na przykład w Księdze Rodzaju 1:24 czytamy: „I rzekł Bóg: Niech ziemia wyda istoty żywe według swego rodzaju: bydło, pełzające i bestie według swego rodzaju. I tak się stało”. W tym tekście wyrażenie „istoty żywe” jest tłumaczeniem dokładnie tych samych hebrajskich słów, co te, które w Księdze Rodzaju 2:7 przetłumaczono jako „żywa dusza”, gdzie mowa jest o Adamie – słowa „istota” i „dusza” są tłumaczeniami hebrajskiego słowa „nephesh”.

Ponieważ tłumacze starali się ustanowić różnicę między człowiekiem a zwierzętami, której Pismo Święte nie uzasadnia, używali słowa „istota” w odniesieniu do niższych zwierząt, a „dusza” w odniesieniu do człowieka. Nic dziwnego, że Salomon napisał: „Jak umiera jeden, tak umiera drugi”.

Prawidłową myśl jasno wyraził Salomon, który opisując, co dzieje się, gdy człowiek umiera, napisał: „Wtedy proch powróci do ziemi, tak jak był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Księga Koheleta 12:7). Prosta prawda przedstawiona w tym tekście jest dla wielu myląca z powodu błędnego rozumienia słowa „*duch*”. Jest to tłumaczenie hebrajskiego słowa „*ruach*”, które po prostu oznacza „oddech” lub, jak w tym przypadku, niewidzialną siłę życia.

Tekst ten nie sugeruje nawet w najmniejszym stopniu, że kiedy człowiek umiera, istnieje świadoma istota, która ucieka z jego ciała i zostaje zabrana do Boga w niebie. Słowo „*powrót*” użyte w powyższym tekście wyklucza możliwość takiej interpretacji. Ciało powraca do prochu, ponieważ z prochu powstało. Gdyby „*duch*” był odrębną istotą, która powraca do Boga, oznaczałoby to, że wcześniej przebywał on u Boga i otrzymał pozwolenie na tymczasowe przybycie na ziemię, aby zamieszkać w ludzkim ciele. Jakże nierozsądny byłby taki wniosek!

Na ile jednak definicja śmierci sformułowana przez Salomona jest zgodna z faktami przedstawionymi w Biblii dotyczącymi ludzkiej żywej duszy lub istoty? Kiedy ciało i oddech powracają do swoich pierwotnych źródeł, żywa dusza lub istota przestaje istnieć. Umiera, a śmierć jest karą za grzech. Księga

Ezechiela 18:4 stwierdza w prostych słowach: „Dusza, która grzeszy, umrze”.

## **Śmierć określana jako „sen”**

Ponieważ Bóg obiecał przywrócić zmarłych do życia, Biblia określa tych, którzy umarli, jako śpiących. Tę ważną prawdę biblijną podkreśla Jezus, odnosząc się do śmierci Łazarza, brata Marty i Marii. Powiedział do swoich uczniów: „Nasz przyjaciel Łazarz śpi”. Uczniowie myśleli, że Jezus odnosi się do naturalnego snu, więc powiedział im wprost: „Łazarz umarł”. Ewangelia Jana 11:11-14

W tym miejscu Jezus przedstawił jedną z podstawowych nauk Słowa Bożego. Łazarz był martwy, ale jednocześnie „spał”. Kiedy Bóg powiedział Adamowi, że nieposłuszeństwo doprowadzi do śmierci: „Na pewno umrzesz”, miał na myśli wygaśnięcie życia. To wygaśnięcie życia byłoby trwałe, gdyby nie fakt, że Bóg nadal kochał swoje ludzkie stworzenia i zapewnił im odkupienie poprzez dar swojego umiłowanego Syna, który miał być odkupicielem ludzkości i Zbawicielem od śmierci. Ewangelia Jana 3:16,17; 1 List do Tymoteusza 2:3-6

Jezus oddał swoje „ciało”, swoją ludzkość, jako „okup [greckie: odpowiednią cenę] za wszystkich”, „za życie świata” (J 6:51). Nieposłuszeństwo doskonałego człowieka, Adama, spowodowało grzech i śmierć na wszystkich jego potomków. Sprawiedliwość Boża wymagała „życia za życie” – śmierci doskonałego człowieka, Jezusa – aby zrównoważyć nieposłuszeństwo i karę śmierci nałożoną na Adama. Śmierć Jezusa zapewniła „okup”, czyli odpowiednią cenę, za Adama. W

konsekwencji to Jezus „przez łaskę Bożą miał skosztować śmierci za każdego człowieka” (Księga Wyjścia 21:23; Rzymian 5:12-19; Hebrajczyków 2:9). W ten sposób zapewniono środki na zapłacenie kary, wyroku śmierci, który został wydany na Adama i jego potomstwo. Chociaż wszyscy nadal umierają, dzięki odkupieniu zapewnionemu przez Chrystusa Jezusa nastąpi przebudzenie umarłych. Dlatego Biblia używa terminu „sen”, aby opisać ich przejściowy brak życia.

Ci, którzy śpią, nie są świadomi świata zewnętrznego, podobnie jak ci, którzy są martwi. Nic nie widzą, nic nie słyszą, nic nie wiedzą. Biblia mówi: „Żywi wiedzą, że umrą, ale umarli nic nie wiedzą” (Księga Kohelecia 9:5). Ci, którzy śpią, mogą zostać obudzeni; tak więc ci, którzy „śpią” w śmierci, mogą zostać i zostaną obudzeni. Jak powiedział Jezus o Łazarzu: „Idę, aby go obudzić ze snu” (J 11:11). Wszyscy, którzy śpią w śmierci, zostaną obudzeni dzięki boskiej mocy o poranku nowego dnia na ziemi. Dlatego czytamy: „Płacz może trwać przez noc, ale radość przychodzi o poranku” (Ps 30:5).

## **Pocieszenie Marty**

Jezus i mała rodzina z Betanii – Maria, Marta i Łazarz – byli bliskimi przyjaciółmi. Kiedy Łazarz zachorował, Jezus i jego uczniowie znajdowali się w pewnej odległości od Betanii. Siostry wysłały wiadomość do Jezusa o chorobie Łazarza, ale On nie udał się do nich od razu. Czekał dwa dni. Następnie Jezus ogłosił, że Łazarz umarł i śpi, i że zamierza „obudzić go ze snu”. Ewangelia Jana 11:1-15

Marta wyszła na spotkanie Jezusa, gdy zbliżał się do ich domu. Delikatnie upominając Go, powiedziała: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11:21). Marta miała złamane serce, a dla Jezusa była to doskonała okazja, by ją pocieszyć, co też uczynił. Jakie słowa otuchy i pocieszenia skierował Mistrz do Marty w chwili jej wielkiej potrzeby? Czy Jezus powiedział do niej, jak to często się mówi w podobnych okolicznościach: „Marto, twój brat tak naprawdę nie umarł, po prostu zrzucił swoją zewnętrzną powłokę, swoje ciało”? Czy powiedział, że prawdziwy Łazarz jest bardziej żywy niż kiedykolwiek? Czy Jezus powiedział Marcie, że najprawdopodobniej „dusza” Łazarza unosi się gdzieś w pobliżu? Czy powiedział: „Marto, śmierci nie ma”?

Jezus nie powiedział żadnej z tych rzeczy. Wcześniej powiedział swoim uczniom: „Łazarz umarł” i nie zaprzeczyłby teraz tej prawdzie, mówiąc Marcie, że jej brat jest bardziej żywy niż kiedykolwiek. To, co powiedział, aby pocieszyć Martę, było zgodne ze świadectwem całego Słowa Bożego. Wiedząc, że Łazarz faktycznie umarł, powiedział do Marty: „Twój brat znów będzie żył”. Jana 11:23

Marta nie była pewna, co dokładnie oznaczają te słowa. Wiedziała, że Jezus budził innych ze snu śmierci, i powiedziała do Jezusa: „Cokolwiek poprosisz Boga, Bóg ci to da”, ale nie była pewna, czy Jezus poprosi w tym momencie Boga, aby obudził jej brata ze snu śmierci. Odpowiedziała: „Wiem, że ożyje on w zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym”. J 11:22,24

Marta doskonale wiedziała, że nastąpi powszechne zmartwychwstanie wszystkich zmarłych i że wtedy Łazarz zostanie obudzony ze snu śmierci. Znała obietnice zapisane w Starym Testamencie i z szacunkiem oraz wiarą słuchała nauk Jezusa, więc wiedziała, że istnieje chwalebna nadzieja zmartwychwstania dla całej ludzkości. Marta rozumiała również, że powszechne zmartwychwstanie nastąpi w „dniu ostatecznym”. Ostatni dzień nie jest „dniem sądu ostatecznego”, jak wielu sądziło. Słowo „dzień” w tym przypadku odnosi się do okresu, czasu w wielkim planie Boga dotyczącym odkupienia i zbawienia ludzkości od grzechu i śmierci.

W Bożym planie zbawienia istnieją różne okresy czasu, czyli epoki, zarówno przed, jak i po pierwszym przyjściu Chrystusa. Były to epoki przygotowawcze, w których Bóg wybrał i przygotował tych, którzy będą współpracować z Jezusem w końcowym okresie boskiego planu, w epoce sprawiedliwego królestwa Bożego, pod panowaniem Chrystusa. (Jeremiasz 23:5; Mateusz 6:10). Wtedy właśnie plan Boży osiągnie swoje zwieńczenie w przebudzeniu zmarłych i przywróceniu doskonałego życia wszystkim, którzy wówczas uwierzą i będą przestrzegać praw królestwa Chrystusa.

Marta wiedziała o tej ostatniej erze, czyli o dniu ostatecznym, w planie Boga oraz o tym, że jej brat i wszyscy, którzy umarli, zostaną wtedy przebudzeni ze snu śmierci. Jednak Marta nie wiedziała, czy właśnie to miał na myśli Jezus, mówiąc: „Twój brat znów będzie żył”, a Jezus nie wyjaśnił jej bezpośrednio, jakie były jego bezpośrednie zamiary. Zamiast tego odpowiedział: „Ja jestem

zmartwystaniem i życiem; kto we Mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie; a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (Jana 11:25, 26). Określając siebie jako „zmartwystanie i życie”, Jezus pokazał, że to on jest tym, który obudzi wszystkich zmarłych w dniu ostatecznym. Następnie, w czasie trwania królestwa, da życie wieczne wszystkim, którzy będą posłuszni zasadom Boga i którzy w tym czasie z całego serca uwierzą w niego.

Po zapewnieniu Marty o przebudzeniu ludzkości w zmartwystaniu Jezus zapytał ją: „Czy w to wierzysz?”. Marta odpowiedziała: „Tak, Panie, wierzę, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym”. (J 11:26, 27). Marta słusznie rozumiała, że Chrystus, czyli obiecany Mesjasz, zostanie posłany na świat, aby ocalić ludzkość od śmierci, i że zostanie to osiągnięte poprzez przebudzenie wszystkich tych, którzy śpią w śmierci. Wierzyła, że w Jezusie jest „zmartwystanie i życie”.

## **Przebudzenie Łazarza**

Gdy Marta wyznała swoją wiarę w Jezusa jako Mesjasza i w Jego zdolność do przywracania zmarłych do życia, wróciła do domu i poprosiła Marię, by poszła z nią na spotkanie z Jezusem, co ta uczyniła. Serce Jezusa poruszyła ta scena smutku i wielkiej straty, i wraz z innymi również zapłakał. Następnie poprosił, by pokazano mu grób, w którym pochowano Łazarza. Ewangelia Jana 11:28-35

Stojąc przy grobie, Jezus poprosił, aby odsunięto kamień przed wejściem. Wtedy Marta zaprotestowała. Wcześniej wyznała wiarę, że Jezus może przywrócić jej brata do życia, ale teraz miała wątpliwości i powiedziała do Jezusa: „Panie, on już

cuchnie, bo leży martwy od czterech dni”. (J 11,39). Dla Jezusa nie miało to znaczenia. Zamierzał On na przykładzie Łazarza pokazać, co ostatecznie zostanie osiągnięte dzięki boskiej mocy dla wszystkich, którzy umarli, a tam, gdzie działa boska moc, nie ma znaczenia, czy ktoś jest martwy od czterech dni, czy od tysięcy lat; życie może zostać przywrócone. Ten, który jako narzędzie Boga stworzył życie, jest w pełni zdolny do jego przywrócenia.

Stojąc przed otwartym grobem i po odpowiedniej modlitwie, Jezus zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz”. (J 11:43). Warto zwrócić uwagę na to, czego relacja nie wspomina. Nie mówi ona o Łazarzu, że udał się do nieba i powrócił. Łazarz nie udał się do nieba. Nie mówi też, że trafił do otchłani wiecznych tortur i został uwolniony od męki. Nie ma otchłani wiecznych tortur.

Zapis mówi, że kiedy Jezus zawołał: „Łazarzu, wyjdź... ten, który umarł, wyszedł”. Łazarz, „ten, który umarł”, został przebudzony ze snu śmierci. Uwolniony z całunu, Łazarz ponownie połączył się ze swoją rodziną i przyjaciółmi, tak jak to robił wcześniej. Przywrócony do życia nie był ani zjawą, ani duchem. Był tym samym Łazarzem, co wcześniej. Cieszył się, że znów żyje, a jego rodzina cieszyła się, że znów go mają.

## **„Nie dziwcie się”**

Wcześniej, mówiąc o zmartwychwstaniu, Jezus powiedział: „Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, kiedy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą Jego głos i wyjdą: ci, którzy czynili dobro, do zmartwychwstania życia, a ci, którzy czynili zło, do

zmartwystania sądu” (J 5:28,29). Tutaj mamy zapewnienie, że tak jak Łazarz został wywołany z grobu, tak wszyscy zmarli zostaną wywołani w czasie powszechnego zmartwystania.

Zauważamy, że Jezus mówi tu również o dwóch ogólnych grupach w zmartwystaniu – tych, którzy czynili dobro, i tych, którzy czynili zło lub nie czynili dobra. Ci, którzy czynili dobro, są w wersecie 24 nazwani „wierzącymi” obecnego wieku. Ci nie staną przed przyszłym sądem, ponieważ pomyślnie przeszli swoją próbę w obecnym życiu. Czyniąc „dobro” poprzez wiarę i wierne naśladowanie śladów Jezusa, okazali się godni, by zostać wywołani ze śmierci do zmartwystania „życia” w dniu sądu ( ). Ci, którzy nie okazali się godni, zostaną wybudzeni ze śmierci i staną przed sądem, ponieważ ich przebudzenie nastąpi podczas tysiącletniego dnia sądu nad światem. Dzieje Apostolskie 17:31; 2 List Piotra 3:8; Objawienie 20:6

Greckie słowo przetłumaczone jako „sąd” w Ewangelii Jana 5:29 to „krysis”. Wszyscy, którzy obecnie nie okazują się godni życia, staną w obliczu kryzysu, gdy zostaną przebudzeni ze snu śmierci. Oczywiście zostaną wtedy w pełni oświeceni co do związanych z tym kwestii. Otrzymają oni możliwość, opartą na pełnym zrozumieniu, przyjęcia zapewnionego im życia przez Chrystusa i przestrzegania praw Jego sprawiedliwego królestwa, które będzie wówczas sprawować kontrolę nad sprawami całej ludzkości. Jeśli to przyjmą i będą posłuszni, zostaną przywróceny do doskonałości życia ludzkiego i będą żyć wiecznie. Będzie to ich pełne zmartwystanie. Jeśli nie przyjmą i nie będą posłuszni, powrócą do śmierci. O tym

czasie Piotr powiedział, że ci, którzy nie będą posłuszni, „zostaną całkowicie wygładzeni” spośród ludu. Dzieje Apostolskie 3:23

Wierzący obecnego wieku, którzy okazali się godni życia i panowania z Chrystusem, powstaną w zmartwychwstaniu do „chwały, czci i nieśmiertelności”. (Rzymian 2:7). Nieśmiertelność jest zatem postrzegana nie jako nieodłączna cecha człowieka, ale jako chwalebna nagroda oferowana tym, którzy są gotowi cierpieć i umrzeć wraz z Jezusem, aby mogli żyć z Nim. Jako współdziedzice Jezusa w Jego królestwie, będą oni również współsędziami wraz z Nim podczas tego okresu sądu. 1 Koryntian 6:2; Objawienie 3:21; 5:10

Jakże szczęśliwym zwieńczeniem Bożego planu będzie to wydarzenie! Panowanie grzechu i śmierci, które nastąpiło w wyniku grzechu Adama w raju, nie ma trwać wiecznie. Wszyscy, którzy zmarli w tym długim okresie płaczu, zostaną przebudzeni i otrzymają indywidualną szansę na przestrzeganie praw Bożych i życie wieczne na ziemi.

Jest to wspaniała nadzieja dla ludzkości, a prorok Boży, Dawid, przedstawia ją w sposób symboliczny i piękny. Cytujemy: „Głoście wśród narodów: Pan króluje. Świat jest mocno utwierdzony, nie może się zachwiać; On będzie sędził narody sprawiedliwie. Niech się radują niebiosa, niech się weseli ziemia; niech szumi morze i wszystko, co w nim jest. Niech się radują pola i wszystko, co na nich jest; niech śpiewają z radości wszystkie drzewa lasu. ... On przychodzi, aby sędzić ziemię. Będzie sędził świat w sprawiedliwości, a narody w swojej wierności” (Psalm 96:10-13). Rzeczywiście, istnieje życie po śmierci, ponieważ dzięki boskiej mocy zmarli

zostaną przywrócenii do życia. Jest to wielka nadzieja, jaką daje nam Słowo Boże.